№ 17. Łódź, Sobota 17 stycznia 1920 roku. Rok III.



GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 8.50 Kwartalnie Mk 25.50. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 1.50 miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 10.00. Kwartalnie 30.00. Zagranicą Mk. 12.— miesięcznie.
Cena numeru pojedyńczego 40 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 90 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.
Drobne: 15 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 9.— Mk., w tekście 4 Mk., po tekście 2.25 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.50 Mk za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Ogłoszenia zamiejscowe o 10 proc. drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

Ucieczka lotników, skazanych na śmierć.

(Telegram własny „Głosu Polskiego").

W połowie grudnia roku ubieg. warszawski okręgowy sąd wojenny **skazał na karę śmierci 4 lotników:** kaprala Aleksandra Ziemskiego oraz szeregowców Kazimierza Kamińskiego, Ludwika Bańkowskiego i Wacława Lipińskiego, wszystkich **za kradzież opon samochodowych.**

Wszystkich skazanych do czasu zatwierdzenia wyroku przez Naczelnika Państwa osadzono w cytadeli, w X pawilonie.

Wczoraj wczesnym rankiem stwierdzono, że cela, w której przebywali powyżsi skazańcy była pusta.

Pierwiastkowe dochodzenie śledcze ustaliło, że **w futrynie przy kratach żelaznych w oknach został wycięty otwór** nożem lub scyzorykiem. Przez ten otwór na parterze wydostali się skazańcy na podwórze, poczem przesadzili parkan i uciekli. Okno celi mieści się 25 kroków od bramy, przy której zawsze stoi wartownik. Na miejsce przybył prokurator, władze śledcze i żandarmerja. Rozpoczęto energiczne dochodzenie. Wartownik został aresztowany.

Komunikat szefa sztabu generalnego

Z dnia 15 stycznia.

Front litewsko-białoruski:

Na północny wschód od Dynaburga akcja naszych i łotewskich wojsk rozwija się planowo. Pod Lopiem po nieudanych wczoraj atakach nieprzyjaciel zachowywał się biernie. Na odcinku Poleski natarli bolszewicy na nasze placówki w Machnowiczach i Kopałkowiczach. Po dłuższych walkach zostały ataki krwawo dla nieprzyjaciela odparte. Wzięto kilkudziesięciu jeńców i trzy karabiny maszynowe.

Front wołyński:

Utarczki patroli wywiadowczych.

W zastęp. szefa sztabu generaln.
Kuliński pułkownik.

Opuszczanie terenów zagrabionych.

Wiedeń, 16 stycznia. (PAT.) „Der Neue Tag" donosi z Opawy: Generalny komendant we Wrocławiu zawiadomił, że na podstawie decyzji zapadłych w Paryżu wojska niemieckie opuszczają cały okręg Raciborski dnia 30 stycznia o godz. 7 r. W tym samym czasie okręg ten zajmą wojska czeskie.

Paryż, 16 stycznia. (PAT.) — Radjo pozn. Z Opola donoszą, że przybył tam francuski pułkownik Thomas i porucznik angielski Weirish, którzy natychmiast rozpoczęli rokowania z prezesem regencji w sprawie zajęcia Górnego Śląska przez wojska ententy. „Opeler Zeitung" dowiaduje się, że zajęcie Górnego Śląska przez wojska koalicyjne nastąpi przed końcem bież. m-ca.

Nauen, 16 stycznia. (PAT.) — Radjo pozn. Obsadzenie Górnego Śląska nastąpi przed 26 stycznia. Pierwsze wkroczą wojska francuskie. Podział wojsk koalicyjnych nie jest jeszcze bliżej znany. Wiadomo jest tylko, że południowo-zachodnią część zajmą wojska włoskie, środkową francuskie, północną angielskie. Wojska niemieckie opuszczają już Górny Śląsk.

Przed plebiscytem.

Kraków, 16 stycznia. (PAT). Od biura prasowego komitetu plebiscytowego w Nowym Targu otrzymaliśmy następujący telegram: Dziś w piątek o godz. 11 m. 45 przed południem pojawił się nad Nowym Targiem samolot czeski i krążąc nad miastem zrzucał odezwy w języku słowackim, skierowane przeciw Polsce.

Jakie wojska zajmą tereny plebiscytowe.

Berlin, 16 stycznia. (PAT) Biuro Wolfa podaje: Gdańsk zajęty będzie przez bataljony angielskie i francuskie. Do Prus mają być wysłane 4 bataljony. Z wojsk, przeznaczonych do obsadzenia Kwidzyna, bataljony włoskie przybędą 27 do niemieckiego Iłowa, skąd udadzą się do Kwidzyna i Malborga. W pierwszych dniach lutego przybędzie pół bataljonu angielskiego dla obsadzenia okręgu Olsztyńskiego. Bataljony angielskie przybędą do Ełku dnia 30 i 31 stycznia część z nich uda się do Wensborga. Dnia 4 i 5 lutego bataljony angielskie udadzą się do Olsztyna i Ostrudza. Klajpedę zajmą z początkiem lutego bataljony francuskie i angielskie.

Obsadzenie Górnego Śląska rozpocznie się 26 stycznia. Francuzi rozpoczną obsadzać od południowego wschodu. Dokładny przebieg obsadzenia nie jest jeszcze znany. Przygotowania do opuszczenia przez niemców okręgu Olsztyńskiego są już ukończone.

Dnia 13 b. m. przybył do Olsztyna angielski pułkownik Bennet i odbył z miejscowymi władzami dłuższą konferencję. Wojska angielskie w sile 2,000 przybędą do Olsztyna. Ełku, Ostrudzia i Wensborga. Na pomieszczenie żołnierzy przygotowano koszary. Oficerowie będą pomieszczeni w domach prywatnych. Niemcy starają się, aby niemieccy landraci pozostali na swych stanowiskach.

Niemieckie requiem.

Toruń, 16 stycznia. (PAT). Gubernator Torunia wydał następującą odezwę: „Dnia 18 stycznia przechodzi miasto Toruń w posiadanie polaków. Niemieccy krzyżacy założyli je, niemiecka pilność obywateli i chłopów dała mu rozum. Pełni męstwa i zapału szli jego synowie przed 6 laty w obronie zagrożonej ojczyzny. Mimo poniesionych ofiar los zadecydował przeciw nam. Miljon rodowitych niemieckich obywateli przechodzi pod obce panowanie. Do nich to wołam w imieniu starego garnizonu. Dziękuję wam za wielką miłość i przyjaźń. Nie traćcie wiary w przyszłość Niemiec. Nasza przyszłość jest taką jak powiada przysłowie: Przez ciemności ku świtowi. Daj to Bóg!

W sprawie traktatu handlowego z Niemcami.

Czytamy w „Czasie": Według wiadomości, nadchodzących z Paryża, układ gospodarczy zawarty w Berlinie, został unieważniony. Nie znając motywów i prawnych podstaw tej decyzji, nie możemy jej analizować, ale to pewna, że zawarcie traktatu handlowego z Niemcami jest koniecznością nieuniknioną.

Niezawodnie wszyscy gorąco pragniemy uwolnić się od przewagi niemieckiego przemysłu i zastąpić go francuskim, czy angielskim. Ale prawa życia są silniejsze niż najsilniej rozwinięte sympatie polityczne. Sąsiedztwo Niemiec sprawia, że import fabrykantów niemieckich jest najtańszy, najmniej obciąży nasz bilans handlowy. Bardzo być może, że po przyłączeniu Górnego Śląska nasze zapotrzebowanie niemieckich towarów będzie minimalne; długo jednak jeszcze nie potrafimy zastąpić ich własnemi wyrobami; ponieważ zaś handel szuka zawsze źródła najtańszego i najdostępniejszego, więc nasz zwróci się niezawodnie ku rynkom niemieckim; dlatego potrzebujemy rozumnie i ze znajomością rzeczy opracowanego traktatu handlowego, który, chroniąc przemysł rodzimy, zabezpieczałby nas równocześnie przed wyzyskiem obcych spekulantów.

W sprawie tej bardzo pożądane byłoby wyjaśnienie ze strony rządu.

Sytuacja strajkowa na Morawach.

Wiedeń, 16 stycznia. (PAT). WBK. donosi z Morawskiej Ostrawy: Rada związków robotniczych ogłosiła proklamację, w której wzywa ogół robotników, a zwłaszcza górników, aby w dniu 16 b. m. podjęli pracę z powrotem. Równocześnie odbyli radykali posiedzenie, którego przebieg był bardzo burzliwy. I na tem zgromadzeniu uchwalono podjęcie pracy w dniu 16 b. m. Podobną uchwałę powzięto na posiedzeniu mężów zaufania, które odbyło się wczoraj.

Echa eksplozji w pociągu.

Lwów, 16 stycznia. (PAT). Śledztwo w sprawie eksplozji w pociągu, zdążającym do Sambora, wykazało, że eksplodowała benzyna i eter, który wiózł drogerzysta ze Sambora, Eisig Laufer. Zapalił on papierosa, od którego zajęła się źle zatkana flaszka z eterem. Laufer ciężko poparzony leży w szpitalu lwowskim, gdzie umieszczono kilkanaście ciężko rannych osób. Kilku rannych leczy się w domu. Ubiegłej nocy zmarły 2 osoby, które odniosły ciężkie poparzenia w czasie eksplozji. Sędzia śledczy przesłuchał rannych w szpitalu.

Układ rosyjsko-estoński?

Rząd sowiecki w Moskwie rozesłał przed kilku dniami następujący telegram iskrowy:

Do wszystkich! Delegacja rosyjska i estońska pragną przedewszystkiem uznania niepodległości Estonji, opierając się na prawie wszystkich narodów swobodnego samostanowienia o sobie bez zastrzeżeń, aż do całkowitego odzyskania państwowości. Rosja uznaje bez zastrzeżeń całkowitą niepodległość państwa estońskiego i zrzeka się z własnej dobrej woli raz na zawsze wszystkich praw zwierzchniczych, które przysługiwały Rosji w stosunku do terytorjum i narodu estońskiego. Więzy, które łączyły kiedyś terytorjum i naród estoński z Rosją, w przyszłości nie będą stanowiły dla nich żadnego tytułu zobowiązania względem Rosji. Odnośny układ w sprawie granic zawiera ustąpienie Estonji obszarów na prawym brzegu rzeki Narwy, stanowiących część guberni Piotrogrodzkiej oraz części gub. pskowskiej.

Trzeci układ zawiera gwarancję przeciwko wszelkiego rodzaju atakom, skierowanym przeciw którejkolwiek ze stron, zawierających układ, przez jakąkolwiek grupę nieprzyjacielską, którąby do tego używała terytorjum drugiej strony, zawierającej układ.

* * *

Z powyższym telegramem iskrowym pozostaje w sprzeczności późniejsza depesza oficjalna, zamieszczona w prasie, że rozejm rosyjsko-estoński trwał zaledwie półtorej godziny, poczem armja bolszewicka rozpoczęła atak ogniowy.

Radek.

Berlin, 16 stycznia. (PAT). Radek Sobelson nie wyjechał jeszcze z Berlina i pozostaje nadal w Berlinie pod nadzorem policyjnym. Z ostatniemi zajściami

tle miał on nic wspólnego. Kiedy będzie można nastąpić odesłanie jego do Rosji niewiadomo. albowiem rokowania z Rosją o wymianę zakładników napotykają jeszcze na trudności. Ponadto nie doprowadzono jeszcze do skutku rokowania z Danją i Polską o zezwolenie na przejazd rosyjskich komunistów."

Nowa armja antybolszewicka na Syberji.

Wiedeń, 16 stycznia (PAT.) W. B. K. donosi drogą na Hagę z Pekinu: Generał Semenow uzbroił 3000 jeńców austrjackich na Syberji i komenię nad nimi poruczył gen. Hoffmanowi. Równocześnie generał Semenow zwrócił się do Japonji, aby mu dała jeszcze jedną dywizję wojsk japońskich do dyspozycji.

Bolszewicy o sytuacji na Syberji.

Warszawa, 16 stycznia. (PAT). Stacja radjotelegraficzna w Moskwie rozsyła następujący komunikat: Syberyjskie partje Srodka miały pierwotnie na celu obalenie władzy Kołczaka i utworzenie niepodległej republiki od Obji do Władywostoku. Niepowodzenie gen. Siemionowa zniewoliły Czechów do akcji samodzielnej, której rezultatem było zawładnięcie przez nich koleją Bajkalską wraz z tunelem. Po uczynieniu z naszej strony propozycji dobrowolnej kapitulacji przy równoczesnym zagwarantowaniu bezpieczeństwa osobistego i pod warunkiem wydania nam przywódców ekspedycji karnej otrzymaliśmy odpowiedź, że tak przywódcy, jak i agenci rządu Kołczaka zostali aresztowani. Z oddziałem czeskim znajdującym się w Kańsku został zawarty rozejm.

Fałszywe banknoty bolszewików.

Wiedeń, 16 stycznia. (PAT.) W. B. K. donosi za „Daily Mail", że bolszewicy puścili za granicą olbrzymią ilość fałszowanych banknotów. W Ameryce jest ich za jeden miljard. Fabrykacja jest tak udatnie sporządzona, że fałszowane banknoty trudno rozpoznać. Falsyfikaty są w obiegu głównie w Indjach i we Włoszech.

Czy korona cara Mikołaja?

Sensacyjne znalezienie skarbów w Krakowie.

Kraków, 16 stycznia. (PAT.) Dzienniki doniosły wczoraj, że bolszewicy przywieźli do Krakowa koronę byłego cara Mikołaja. Przeprowadzono rewizję u dr. Szwarca. Znaleziono koronę złotą, diadem, pantofelek ozdobiony drogiemi kamieniami i inne przedmioty zabytkowe. Dotychczas nie wyjaśniono pochodzenia tych przedmiotów. Sprawa przedstawia się tajemniczo. Szwarc utrzymuje, że to są jego zbiory prywatne. Nie jest jeszcze jednak ustalonem, skąd wszedł w posiadanie tych przedmiotów.

cznych, którym przysługuje prawo azylu. W ten sposób rząd holenderski dał do zrozumienia, że na notę wydania cesarza Wilhelma odpowie odmownie.

O wydanie winnych niemców.

Wiedeń, 16 stycznia. (PAT). „Telegraphen Companie" donosi z Londynu. „Times" donosi z Paryża, że kwestja wydania winnych niemców została definitywnie rozstrzygnięta. Koalicja zamierza okazać, że wcale jej nie zależy na wywarciu zemsty, lecz pragnie tylko sprawiedliwego ukarania. Dlatego koalicja nie zażąda wydania Ludendorfa i Hindenburga, którzy wprawdzie prowadzili wojnę, ale nie przekroczyli dozwolonych granic. Angielska lista osób winnych zbrodni popełnionych w czasie wojny zawiera nazwiska oficerów, którzy uczestniczyli w walce łodziami podwodnymi. Koalicja zażąda prawdopodobnie wydania admirała von Tirpitza.

O pomoc dla Austrji.

Wiedeń, 16 stycznia. (PAT.) W. B. K. iskrowo donosi z Karnarwon, że rząd angielski zaprosił Kanadę, ażeby wzięła udział w organizacji w Europie akcji celem przyjścia z pomocą Austrji. — Dotąd przysłano już do Europy kanadyjskiego mienia. Kanada wysyła do Austrji i Europy środkowej pszenicę a nadto weźmie udział w udzieleniu kredytu Europie środkowej. — W toku jest także prywatna akcja.

Bolszewizm w Chinach.

Wiedeń, 16 stycznia. (Tel. wł. „Gł. Polskiego"). Według wiadomości z Waszyngtonu bolszewizm w Chinach przyjmuje wielkie rozmiary. Zwalczają go oddziały kontrrewolucyjne rosyjskie Siemionowa.

Nowiny w kilku słowach.

— Prezydentem senatu francuskiego został wybrany Leon Bourgois.

— Proces przeciw Cailleaux naznaczono na dzień 17 b. m.

— W senacie francuskim odbyło się uroczyste powitanie senatorów z Alzacji i Lotaryngji.

— Robotnicy w kopalni złota w Kalifornji zaprzestali pracy. Domagają się oni podwyżki płacy i zmiejszenie ilości godzin.

— Usiłowania komunistów o wywołanie strajku w zagłębiu w Essen spełzły na niczem

— Rada Najwyższa postanowiła uznać niezawisłość Armenji, Gruzji i Aserbejdżaru.

— Ameryka weźmie udział w rokowaniach nad traktatem pokojowym.

— Od poniedziałku wstrzymany będzie ruch na wszystkich kolejach austryjackich na przeciąg tygodnia.

— Niezawiśli socjaliści niemieccy urządzili obstrukcję w czasie obrad nad ustawą o radach fabrycznych.

— Niemiecki minister skarbu Meyer został zamianowany niemieckim charge d'afaires w Paryżu.

Kronika polityczna.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 16 stycznia.

Dowiadujemy się, że **min. spraw wewn. pan Wojciechowski wyjechał** dzisiaj samochodem w towarzystwie p. Henczla na objazd powiatów: Ostrołęka, Przasnysz, Mława i Kolno. Pod nieobecność, która potrwa tydzień, zastępuje ministra szef sekcji p. Iszkowski.

Stanowisko wiceministra nie będzie narazie obsadzone. Reorganizacja ministerstwa spraw wewnętrznych będzie przeprowadzona do dnia 21 b. m.

* *

Narodowe Stronnictwo Ludowe w Wielkopolsce połączyło się z Narodowem Zjednoczeniem Ludowem (grupa Skulskiego) i będzie całkowicie popierać rząd.

* *

Minister spraw zagranicznych p. Patek powraca do Warszawy dnia 25 b. m. Na ponowne przybycie do Paryża ministra Patka w Paryżu wpłynęła konieczność uregulowania sprawy zapatrzenia przez państwa ententy armji polskiej. Jest nadzieja, że sprawa ta będzie załatwiona pomyślnie.

* *

Wczoraj w południe Naczelnik Państwa podpisał nominację p. Antoniego Minkiewicza na naczelnego komisarza okręgu Wołyńskiego i ziemi frontu Podolskiego. Zarząd tym nowym komisarstwie według brzmienia nominacji, spełnia komisarz naczelny, mianowany przez Naczelnego Wodza na wniosek generalnego komisarza ziem wschodnich, który pozostaje reprezentantem całych ziem wschodnich i sprawuje nadzór i kontrolę nad zarządem komisarza wołyńskiego. Siedzibą nowego komisarjatu będzie Łuck.

Warszawa.

Nie wystarczy.

Podwyżka od 50 do 90 proc.

Rada ministrów zdecydowała podwyższyć wynagrodzenie urzędników państwowych w następującym stosunku:

Kawalerowie i panny otrzymają 50 proc. podwyżki.

Żonaci i wdowcy z 2 dzieci—75 pr.

Żonaci z 3 dzieci i wdowcy z 4 dzieci—90 proc.

Djety podwyższone być mają o 50 proc. Deputaty zostaną w poprzedniej wysokości.

Podwyżka ma wejść w życie od 1-go stycznia r. b.

Absolutnie biorąc podwyżka to dość znaczna i gdyby ceny artykułów pierwszej potrzeby nie wzrastały, pozwoliłaby ona urzędnikom państwowym poprawić ich ciężkie warunki bytu.

Niestety...

Drożyzna wzrasta w tempie zawrotnem. W ciągu półtora miesiąca ceny wzrosły o 33 do 150 proc.

Świadczy o tem memorjał, złożony przez komitet wykonawczy zrzeszeń urzędniczych prezesowi Rady ministrów.

Ten sam memorjał przytacza dane, dotyczące wzrostu cen w okresie 1917—1918 roku.

W okresie tym ceny wzrosły od 20 do 100 proc., a więc w ciągu ostatniego miesiąca r. z. ceny żywności wzrosły znacznie dotkliwiej, niż w ciągu ostatniego roku wojny i okupacji.

Z zestawienia tego wynika, że wskutek deprecjacji waluty, ceny wzrastają coraz szybciej, a więc podwyżka wynagrodzenia urzędników, jakkolwiek znaczna, pochłonięta będzie w całości przez zwyżkę cen, jaka była w końcu r. z.

A przecież od tego czasu wszystkie niemal artykuły ponowie podrożały!

—:—

Uroczystość z okazji odzyskania Prus.

(w) Jutro w Warszawie przed pomnikiem Kopernika odbędzie się uroczystość, urządzona przez radę miejską z powodu odzyskania przez Polskę Prus.

Telefon do Gdańska.

(w) Wkrótce oddany będzie do użytku publicznego telefon do Gdańska, funkcjonujący już, ale tylko dla rozmów rządowych.

Zjazd organizacji społecznych.

(w) Dzisiaj rozpoczyna się wielki ogólny krajowy zjazd przedst. organ. społecznych, humanitarnych i ekonomicznych celem podjęcia walki z czynnikami, sprzyjającymi rozwojowi u nas bolszewizmu. Dzienniki warszawskie zamieściły odezwę jednego z organizatorów zjazdu pana Tadeusza Michalskiego o potrzebie zjazdu. Zjazd wywołał duże zainteresowanie. Wielu wybitnych ludzi, polityków, posłów i działaczy społecznych zgłosiło referaty i rezolucje.

Wstrzymanie ruchu kolejowego.

(w) Ze sfer miarodajnych komunikują, że ruch osobowy na kolejach polskich wstrzymany zostanie do dnia 31 stycznia b. r. włącznie. Osobom wojskowym, znajdującym się w chwili obecnej na urlopie, przedłuża się urlop automatycznie gdzie do 31 b. r. Z dniem 16 b. m. wydawanie urlopów zostanie wstrzymane aż do końca bieżącego miesiąca.

(w) Został wstrzymany ruch na kolejkach Grójeckiej i Wilanowskiej.

Ceny cukru.

(w) Ministerstwo aprowizacji komunikuje: Zgodnie z uchwałą komitetu ekonomicznego ministerstwa z dnia 7 b. m. ustanawia się z dniem 15 stycznia r. b. dla sprzedaży na terenie byłego Królestwa kongresowego i okręgu białostockiego cenę cukru nierafinowanego na 950 marek za 100 kilgr. wraz z opakowaniem.

Zamknięcie granicy rumuńskiej.

(w) W uzupełnieniu podanej w dzienniku notatki w sprawie przewozu przez granicę rumuńską, donoszą ze sfer urzędowych, że od dnia 2 stycznia r. b. z powodu obawy przeniesienia chorób zakaźnych, granica ta została przez rząd rumuński ponownie zamknięta.

Urlop wiceministra aprowizacji.

(w) Wiceminister aprowizacji Oskar Sobański wyjechał na kilka dni urlopu. Zastępuje go szef sekcji Zaborowski.

—o—

Po ratyfikacji.

Ljon, 16 stycznia. (PAT). Radjo warsz. Prezydent Poincare otrzymał od króla duńskiego depeszę gratulacyjną z powodu wejścia w życie traktatu pokojowego wersalskiego. Król wyraża podziękowanie i wdzięczność Danji dla państw koalicji, dzięki którym Szlezwig Duński przez pół wieku oderwany od macierzy, będzie się z nią mógł połączyć. Z tego powodu wszyscy duńczycy żywią uczucia najgłębszej wdzięczności dla państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych. Król zapowiada w końcu swój przyjazd do Paryża.

Ljon, 16 stycznia. (PAT). Rad. war. Na depeszę wysłaną przez prezydenta ministrów Clemenceau do rządów Danji, Hiszpanji i Szwajcarji zaproszenie wzmiankowanych państw do przystąpienia do Ligi narodów nadeszła odpowiedź od duńskiego prezydenta ministrów Zahlesa, w której wyraża on radość z powodu wiadomości, iż z powodu wejścia w życie traktatu pokojowego obejmie komisja międzynarodowa administrację strefy plebiscytowej Szlezwiku i że szczegóły przeprowadzenia plebiscytu zostały już ostatecznie ustalone. Z tego powodu wyraża on głęboką wdzięczność duńczyków w Danji na Szlezwiku i wszystkich duńczyków, gdziekolwiek się oni znajdują. Dzięki państwom sprzymierzonym ta część Szlezwiku powróci do swej starej macierzy. W sprawie Ligi narodów ogranicza się do złożenia oświadczenia, że rząd duński z radością oczekuje chwili przyłączenia się.

Hiszpański prezydent ministrów Clendy Salaza zawiadamia, że rząd hiszpański po dokonaniu wszelkich formalności zastosuje się do umowy o Lidze narodów.

Szwedzki prezydent Eden potwierdza poprostu odbiór zawiadomienia o ratyfikacji traktatu pokojowego i składa z tego powodu prezydentowi ministrów Clemenceau serdeczne podziękowanie.

Amerykanie żądają ratyfikacji.

Ljon, 16 stycznia. (PAT). Jak donoszą z Waszyngtonu senatorowie Lodge i Hitchcock przyjęli szereg deputacji, wysłanych przez liczne stowarzyszenia, do nagające się ratyfikacji traktatu pokojowego przez Stany Zjednoczone. Obaj senatorowie zapewnili wszystkie deputacje, że dołożą wszelkich starań, aby on ten został osiągnięty. Senator Hitschcock dodał przytem, że może zapewnić, że ratyfikacja zastrzeżeniami zostanie przyjęta z końcem bieżącego miesiąca.

Pokój z Węgrami.

Paryż, 16 stycznia. (PAT.) Delegacja pokojowa węgierska zawiadomiła w poniedziałek rano na doręczony jej list, że nie zamierza odraczać terminu przyjęcia warunków pokojowych i że czuje się szczęśliwą, że przedstawiciel Stanów Zjednoczonych będzie obecnym przy wręczeniu tych warunków. W związku z tym zaproszono delegację węgierską do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie wobec Lloyda Georgea, Clemenceau i Nittiego oraz przedstawiciela Stanów Zjednoczonych pan Wallace doręczono Węgrom warunki pokojowe.

Dnia poprzedniego delegacja węgierska po wręczeniu swych pełnomocnictw gen. Henryson złożyła 4 noty, w których prosi o skłonienie rumunów do wycofania się poza linję demarkacyjną, omawia położenie gospodarcze Węgier i prosi o zwrot maszyn rolniczych, zabranych przez rumunów, bez których uprawa wiosenna jest niemożliwa. Dalsze noty dotyczą losu jeńców wojennych na Syberji i w Turkiestanie i położenia w Siedmiogrodzie.

Projekt rozwiązania sprawy Adrjatyku.

Ljon, 16 stycznia (PAT). Rad. warsz. W ubiegłą środę jugosłowiańskiej delegacji pokojowej wręczono projekt układu w sprawie adrjatyckiej. Istrja wraz z Rjeką ma być pod zwierzchnictwem Włoch z zastrzeżeniem używania przez Jugosławję portu Rjeki. Ju osławia otrzyma nadto na własność kolej Rjeka-Lublana i administrację nad częścią północną Albanji aż do Driny. Delegaci owi oświadczyli, że ich pełnomocnictwa nie sięgają tak daleko, aby mogli sami przyjąć warunki, muszą odnieść się do rządu w Belgradzie o wskazówki. Odpowiedź delegacja ma otrzymać około piątku.

Nawiązując do powyższej sprawy stwierdza „Petin Journal", że jeżeli porozumienie dojdzie do skutku, to Stanom Zjednoczonym nie pozostaje nic innego, jak zatwierdzić wspomnianą decyzję obu interesowanych państw i mocarstw koalicyjnych.

Turcja zgadza się na opiekę.

Wiedeń, 16 stycznia (PAT). „Telegraphen Compagnie" donosi z Paryża: Rząd turecki przesłał konferencji pokojowej memorjał, w którym oświadcza, że zgodzi się na oddanie przez jedno z państw koalicyjnych mandatu nad Turcją.

Niepokój w Niemczech.

Wiedeń, 16 stycznia. (PAT). B. K. donosi z Berlina, że w Hamborn i innych okręgach przemysłowych przyszło do wykroczeń. Policja była zmuszona wkroczyć. Było wiele zabitych i rannych.

Nieudany zamach komunistów niemieckich.

Wiedeń, 16 stycznia. (PAT). „Neue Freie Presse" stwierdza w telegramie z Berlina, że agitacja socjalistów i komunistów, która miała wywołać strajk generalny zupełnie się nie powiodła.

Komunistyczny skład broni w Berlinie.

Wiedeń, 16 stycznia. (PAT). B. K. donosi z Berlina, że policja wykryła komunistyczny magazyn broni zakopany w pewnym ogrodzie. Było tam 6 karabinów maszynowych, 112 karabinów zwykłych i 2 skrzynie amunicji.

Holandja nie wyda Wilhelma.

Wiedeń, 16 stycznia. (PAT.) — Rząd holenderski zawiadomił nieoficjalnie Francję, że interpelacja w Izbie w sprawie wydania cesarza Wilhelma byłaby mu nie na rękę, albowiem rząd uważa cesarza Wilhelma i jego syna za zbiegów polity-

Jak szły do grobu tysiące chłopskich synów?

Ilekroć która z gazet polskich napisała o nędzy, panującej w „armji" ruskiej, spotykała się z zaprzeczeniami. Obecnie dopiero okazuje się, iż opisy te nie tylko nie były przesadzone, lecz ani w części nie odsłaniały krańcowej biedy, jaka gnębiła „zachodnich Ukraińców" za Zbruczem. A oto opis wiarogodny chyba, bo zaczerpnięty z „Hromadzkiej Dumki", pisma o kierunku narodowo-demokratycznym, którego niepodobna podejrzewać o koloryzowanie:

Przed zawarciem umowy między dowództwem armji ruskiej a Denikinem stan wojsk ruskich za Zbruczem był następujący:

Armia galicyjska pod bezpośredniem dowództwem Tarnawskiego liczyła 29.000 ludzi. Z tego

23.000 leżało chorych na tyfus.

Leżeli tam, gdzie kogo położyli. Szczęśliwsi walali się w budynkach, zwanych szumnie szpitalami, po korytarzach dworców kolejowych, w wagonach nawet. Walali się i umierali na gołych deskach, bo choć na Ukrainie były urodzajne żniwa, jakich nie pamiętają najstarsi ludzie, intendentura, znajdująca się w ręku wschodnio-ukraińskich socjalistów, nie chciała dać słomy.

Na froncie służyło 6.000

takich, którzy jeszcze nie zasłabli. To wojsko frontowe cierpiało straszną nędzę.

Z żywnością miało być jeszcze jako tako. Gorzej było z ubraniem. Jak powinny wyglądać buty, o tem żołnierze ruscy dawno zapomnieli. Koszule i mundury mieli jeszcze te same, w jakich szli do ataków na Lwów, Gródek i Chyrów. Nie mogło być inaczej, gdyż socjalistyczny rząd naddnieprzański oraz naczelne dowództwo nie dopuściły do intendentury ani jednego galicjanina.

W intendenturze kradł każdy, kto miał ręce. Galicyjskimi żołnierzami intendentura w Kamieńcu Pod. nie troszczyła się. Ona to sprawiła, że 120-tysięczna armja, która poszła na Zbrucz, zmalała do podanej wyżej cyfry.

Ponadto zorganizował w Kamieńcu Pod. socjalista, Sijak, mały oddział, złożony z samych socjalistów, których zadaniem było aresztować i uczynić „nieszkodliwym" d-ra Petruszewicza z towarzyszami. Ostrożny dyktator „zachodniej" Ukrainy miał w Kamieńcu silniejszy oddział galicjan i ten oddział właśnie przekreślił plany socjalistów naddnieprzańskich. Wreszcie Petlura usunął tow. Sijaka z Kamieńca Pod. Z socjalistyczną gazetą „Wola", wydawaną celem zwalczania Petruszewicza, zrobiło porządek wojsko galicyjskie, wpadło do lokalu redakcyjnego aresztując redaktorów.

Wszystkie te oddziały galicyjskie znajdowały się pod naczelnem dowództwem głównego atamana Petlury, a politycznie należały do dyktatora Petruszewicza. W konfliktach między Petlurą a Petruszewiczem stały wiernie przy swoim dyktatorze i tej okoliczności zawdzięcza dr. Petruszewicz, że nie poszedł śladami gen. Bałmaszowa.

Armia Petlury liczyła kilkanaście tysięcy żołnierzy. Trzymała się zaś dopóty, póki nie nastąpił atak nieprzyjacielski, a wojsko mogło spokojnie i bezpiecznie rekwirować. Ale skoro tylko nieprzyjaciel pokazał się — bolszewik, czy Denikin — całe pułki przechodziły do nieprzyjaciela. Pozostawali tylko ci, którzy znajdowali się dalej od przeciwnika i nie obawiali się dalekonośnych dział. Podczas rokowań z Denikinem armia ta liczyła jeszcze 4200 głów, niemal wyłącznie oficerów. Z nich 2000 znajdowało się w Kamieńcu Pod. w min. wojny, w sztabie i przeważnie — w intendenturze. Wszyscy oni w dzień spali, a w nocy szaleli po szynkach, roztrwaniając skarb państwowy. Równocześnie oficerowie i urzędnicy z Galicji gorzko biedowali. Niejeden galicjanin przekradał się przez Zbrucz, mówiąc: „Wolę polski kryminał, niż to piekło!".

W polu było tego wojska ukraińskiego, które jeszcze nie miało sposobności przejść ani do bolszewików, ani do Denikina, ogółem 2000. Na front nie wysyłano jego, bo żołnierze nie chcieli się bić oraz dlatego, bo zachodziło stale niebezpieczeństwo przejścia na stronę nieprzyjacielską. To były „Etappenschweine".

Jedynem zajęciem tej „armji" były rekwizycje. Pieniądze, przeznaczone na żołd dla żołnierzy, zatrzymywali oficerowie dla siebie, a zatem żołnierze musieli na swój sposób zaopatrywać się w żywność i ubranie.

Dowództwo armji galicyjskiej raportowało nie raz, ani dwa do Kamieńca Pod., że wojsko jest bez amunicji, bose i gołe, i bić się nie może, osobliwie w zimie, że jeśli nie nadejdą buty, mundury i amunicja, kapitulacja całego frontu stanie się nieunikniona. Petlura wysyłał na front komisje, uprosił również Petruszewicza, by swoją powagą powstrzymał wojsko od kroku rozpaczliwego. Petruszewiczowi udało się powstrzymać kapitulację, ale pod warunkiem, że intendentura uczyni to, co było jej obowiązkiem. Oficerowie intendentury wszelako nie mieli czasu na zajmowanie się takiemi głupstwami, gdyż musieli przy szampanie obmyślać sposoby „socjalizacji ziemi".

Przyszło do tego, że i Petlura uznał wojsko frontowe za niezdolne do dalszej wojny. Dyktatura i Dyrektorjat — Petruszewicz i Petlura — zdecydowali się na rozpoczęcie układów z Denikinem. Gdy do Petlury przyjechali delegaci z gotowym traktatem, Petlura zrazu nie mówił nic, gdyż nie miał jeszcze wiadomości, jak skończyły się inne jego rokowania, które prowadził w tajemnicy przed galicjanami —równocześnie z bolszewikami i z Polską. Dopiero po dwu dniach, otrzymawszy wiadomość z Polski kazał delegatom pojechać do gen. Tarnawskiego i powiedzieć mu, żeby umowy nie podpisywał. Po przybyciu do Tarnawskiego dowiedzieli się tymczasem delegaci, że Tarnawski już traktat podpisał i że wszystkie wojska z frontu przeszły do Denikina. Gdy delegaci po powrocie do Kamieńca Pod. opowiedzieli o tem, wszyscy socjaliści podnieśli krzyk: „Zdrada!" Na murach miasta ukazały się plakaty, wzywające do pogromu rusinów galicyjskich.

Z opowiadań delegatów wynikało, że gen. Tarnawskij rzeczywiście dopuścił się zdrady. Petruszewicz zatem zgodził się na aresztowanie Tarnawskiego i postawienie go przed sąd wojenny. Sąd wszelako uwolnił Tarnawskiego. Traktatu z Denikinem nie unieważniono, gdyż okazało się, że Tarnawskij podpisał go na podstawie upoważnień Petruszewicza i Petlury.

Skutki umowy były takie, że przedewszystkiem pod komendę Denikina poszły wszystkie te oddziały galicyjskie, które stały na froncie. Odjeżdżając z Kamieńca Pod. polecił Petruszewicz wojsku kamienieckiemu przejść do Denikina. Ogółem poszło do niego 2—3000. Natomiast 250 mołojców Bukszowanego nie usłuchało rozkazu i poszło za Petlurą do Płoskirowa. Co się z nimi stało? — niewiadomo. Powiadają, że wielu zginęło w walce z Denikinem podczas ataku armji ochotniczej na Płoskirów. Niedobitki miały połączyć się z bolszewikami.

Taki był marny koniec „armji" ruskiej.

Ruch strajkowy w Łodzi.

Strejk w fabrykach włóknistych, który się rozpoczął 8-go styczaia, trwa nadal w 48 zakładach. Podpisały warunki wystawione przez związek zawodowy robotników przemysłu włóknistego (Pusta 13) 53 fabryki. Fabryki, w których większa część robotników należy do t. zw. Polskich Związków zawodowych (Główna 31) są dalej czynne.

W Zgierzu strejkuje 7 fabryk; w Pabjanicach zgodziły się na warunki związku włóknistego (Pusta) 3 fabryki.

Oprócz tego trwa strejk w przemyśle metalurgicznym i drzewnym.

W celu omówienia kwestji strejkowej, inspektor pracy 3-go okręgu p. Ostoja-Zagórski zwołał 14 go stycznia konferencję przedstawicieli centrali związków, rady związków zawodowych (Pusta 13), rady okręgowej „Polskich związków zawodowych" (Główna 31), centrali chrześcijańskich związków zawodowych, dwóch centrali żydowskich związków zawodowych. Naa konferencji tej inspektor zasięgał opinji przedstawicieli tych związków, czy organizacje te są skłonne we wszelkich akcjach ekonomicznych wchodzić w porozumienie miedzy sobą i załatwiać sprawy takie wspólnie.

Przedstawiciel rady okręgowej „Polskich związków zawodowych" oświadczył, że są one zwolennikami wchodzenia w porozumienie z innemi związkami i rzecz ta może na przyszłość da się przeprowadzić, ale obecnie „Polskie związki" prowadzą już pertraktacje z fabrykantami i układy są na ukończeniu,

Przedstawiciel rady związków zawodowych (Pusta 13), oświadczył, że rada związków jest za tym, ażeby na tle akcji ekonomicznej, tam gdzie jest to możliwe, wdzić w kwestjach słuszności żądań i warunków w porozumienie z innemi związkami, bez względu na zasadnicze różnice w taktyce i formie walki.

Przedstawiciel centrali chrześciańskich robotników oświadczył, że sa oni za porozumieniem z innemi związkami. W tym samym sensie oświadczyła się centrala żydowskich związków. Tylko przedstawiciel centrali związków „bundowskich" podkreślił, że wątpi, ażeby w praktyce było możliwe, wchodzenie w porozumienie z centralą „Polskich związków", które nie stoją na stanowisku klasowem.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos inspektor i przedstawiciele związków różnych kierunków, inspektor zaproponował, ażeby obecni przyjęli za podstawę do wspólnego zakończenia akcji strejkowej cennik, ustalony przez „Polski związek zawodowy", a warunki dotyczące czasu pracy, ilości zmian, komitetów fabrycznych, pomocy lekarskiej itd. Z cennika, wystawionego przez związek z ul. Pustej.

Przedstawiciel związku włóknistego (Pusta) oświadczył, że, nie przesądzając tych spraw, uważa to o tyle za możliwe, o ileby przedstawiciele „Polskich związków zawodowych" uznali, że zgadzają się na wzięcie za podstawę do dalszych układów obu cenników, w celu omówienia i uzgodnienia ich w miarę możności. Dopóki tego oświadczenia nie złożą, to zbytecznem jest roztrząsanie propozycji inspektora.

Po krótkiej dyskusji, postanowiono zwołać następną konferencję na 15-go stycznia.

Dnia 15-go odbyła się konferencja u inspektora pracy tegoż okręgu w sprawie strejkujących fabryk wyrobów trykotowych. Na zebranie to przybyli przedstawiciele właścicieli fabryk wyrobów trykotowych i związków zawodowych przemysłu włóknistego z ul. Pustej (poseł Szczekowski Chrzanowski i Tagowski) i z „Polskich związków" (Kulczyński). Omawiano przedłożone przez związek zawodowy włónisty (Pusta) żądania. Przedstawiciele fabryk oświadczyli się, za nie omawianiem szczegółowo żądań tych, wyrażając zdodę na przyznanie procentowej podwyżki. Przedstawiciel związku z ul. Pustej oświadczył, że związek jego kategorycznie żąda uzupełnienia starego cennika, poczem dopiero będzie mógł zgodzić się na podwyżkę procentową. Przedstawiciel „Polskich związków" przyłączył się do żądań, wystawionych przez związek pracowników przemysłu włóknistego z ul. Pustej. Po dłuższej dyskusji fabrykanci oświadczyli, że dają podwyżkę w wysokości 50 proc., zgadzając się równocześnie na wszystkie punkty zmienionej redakcji warunków pracy, wystawionych przez związek z ul. Pustej. Natomiast nie chcieli się zgodzić na komitety fabryczne. Inspektor pracy oświadczył, iż nie może on popierać komitetów fabrycznych, ponieważ w Polsce prawo o nich nie istnieje.

Po krótkiej przerwie fabrykanci oświadczyli się, że podnoszą proponowaną podwyżkę z 50 proc. na 60 proc., zaś przedstawiciele związków opuścili z żądanych 100 proc. na 90 proc. i podtrzymują jednakże żądania co do komitetów fabrycznych.

Następna konferencja wyznaczona została na poniedziałek, 19-go stycznia.

Strejk w fabrykach tych trwa.

Listy z dalekiego Wschodu.

Dojren (przedtem Dalnij) 8 XI 1919.

Za każdą cenę pragnąc wydobyć się z Azji, rozpocząłem energiczne starania o zdobycie wizy na paszporcie u konsula francuskiego w Szangaju. Gdy zaś te starania nie odniosły skutku, postanowiłem zaopatrzyć się w wizę u konsula rosyjskiego, rezydującego w Dojrenie, dawniej rosyjskiem mieście Dalnij, aby módz przez Rosję dostać się do Europy. Doradził mi to pewien żydek, człowiek, jak to mówią, „do wszystkiego".

Wziąłem tedy bilet I klasy na statku japońskim „Kobe-maru", płynącym do Dojrenu, i dnia 31 października ruszyłem w drogę.

Japończycy są niezrównanymi handlarzami starzyzny. Np. statek ten, prawdziwe stare pudło, które dawno już powinno było spoczywać na dnie morskim, kupiwszy gdzieś w Europie, odnowili jako tako w wewnątrz, odmalowali na zewnątrz, dali mu japońską nazwę i puścili w ruch dla przewożenia pasażerów między końcową stacją japońskiej kolei w południowej Mandżurji, Dojrenem a Szanghajem.

Wypłynęliśmy z portu punktualnie o godzinie 2.30, jak było zapowiedzianem, przez kanał Sang-scepo. Kanał ten zapchany jest mnóstwem ogromnych parowców, należących do rozmaitych nacji. Między nimi jednak najwięcej jest statków angielskich, bo przeszło 40 proc. Widziałem tam nawet statek pod flagą czeską, którą w pierwszej chwili wziąłem za naszą — polską. Jestto wielki parowiec japoński „Sumon-maru", wynajęty przez Czechów i płynący do Trjestu. Nawet na tym punkcie uprzedzili nasi „sympatyczni" sąsiedzi, choć nie posiadają ani kawałeczka własnego wybrzeża morskiego. Skoro podpłynęliśmy bliżej ku temu statkowi, spostrzegam, że ma „dziób", t. j. część przednią, oblepiony plastrami z płótna i że z jego wnętrza wypompowywują wodę. Pomocnik naszego kapitana objaśnia mnie, że „Sumon-maru" tak silnie „pocałował się" z jakimś spotkanym po drodze statkiem, iż temże całkowicie nadwerężył mu „dzióba". Naprawa uszkodzenia potrwa około miesiąca. Miła perspektywa dla pasażerów, jadących tym statkiem!

Płyniemy dalej. Po prawej stronie od nas stoi na kotwicy rosyjski statek „Orjel", własność floty ochotniczej. Na czas wojny był zamieniony na krążownik II klasy, a po wojnie załoga wzięła go w posiadanie i obróciła na statek handlowy, jakim był pierwotnie. Na skutek nalegań rządu Kołczaka, anglicy kazali mu odpłynąć do Władywostoku pod eskortą należących do rządu syberyjskiego dwóch kontrtorpedowców, które przytuliły się do jego boków. Brudne to i obszarpane resztki tej niegdyś groźnej floty rosyjskiej na morzach Dalekiego Wschodu. Boki ich zrudziały, bo farba z nich połaziła, na pokładach nieporządek, załoga obdarta i wynędzniała.

Opodal spostrzegamy eleganckiego z wyglądu olbrzyma, parowiec francuski „Paul Legat", należący do „Messageries Maritimes", o pojemności przeszło 20 tysięcy ton, a zabierający 4 000 podróżnych, oprócz znacznej ilości towarów. Nasz statek wydaje się obok niego, jak łupina orzecha.

Wypływamy z kanału. Dookoła doki, krany elektryczne, dragi, pogłębiające dno morskie i składy, składy bez końca.

Szanghaj jest głównem miastem portowem Chin i głównym punktem handlowym tego państwa. Dziennie wchodzi do portu i wychodzi co najmniej po dziesięć wielkich statków, a bywają dnie, że i po kilkadziesiąt, a towary przez nie przywiezione, rozchodzą się kolejami żelaznemi i drogą wodną po całych Chinach. Ponieważ w Szanghaju anglicy i francuzi posiadają t. zw. koncesje, gdzie przemieszkują ich konsulowie, kupcy i bankierzy, przeto wojenne statki angielskie i francuskie, z działami skierowanemi na miasto, czuwają nad ich bezpieczeństwem wobec zawsze niepewnej ludności tubylczej.

Nareszcie wychodzimy na pełne morze, Ale woda naokół wciąż jeszcze brudno-żółta. Zabarwia ją w ten sposób woda rzeki Jancekiang (Błękitnej), niewiadomo dla czego tak nazwanej, jeszcze na jakichś 200 kilometrów od swego ujścia. Wiatr, w Szanhaju niewielki, wzmaga się, na falach ukazują się „baranki" z białej piany, noc zapowiada się burzliwa.

Schodzę do sali jadalnej. Pasażerów jest niewielu, kilkunastu Japończyków i i kilku anglików, kilku kupców chińczyków i jeden amerykanin. Podają naprzód kawę, która wedle zdania anglików ma smak pomyj. Nie wiem, czy kiedy pili pomyje, ale tak twierdzą i żądają podania herbaty, która okazuje się nielepszą od kawy. Idę po spożyciu tego posiłku do kajuty.

Tam wśród obłoków dymu tytuniowego, rozpoznaję trzy postacie chińczyków, leżących na łóżkach. Przemawiam do nich po angielsku — milczą. Odzywam się po chińsku—zrywają się z łóżek, odpowiadają bardzo grzecznie, zachwycają się moją chińszczyzną i wymieniają ze mną bilety wizytowe, co jest szczytem kurtuazji chińskiej. Zainteresował ich fakt, że jestem „Polan-ge" (polskim człowiekiem) i że w mojej ojczyźnie jest republika, podobnie jak u nich.

Dowiedziałem się od nich, że są kupcami z Dojrenu i że handlują hurtownie towarami jedwabnymi. Zapraszali mię gorąco, abym u którego z nich zamieszkał, gdy przyjedziemy do Dojrenu. Niestety, objawy morskiej choroby, przerwały naszą miłą pogawędkę. Dwaj chińczycy musieli położyć się do łóżek. Tylko trzeci z nich, nazwiskiem Many-czyn, dotrzymał mi placu. Wyszliśmy na pokład i tam, przechodząc się, mimo silnego kołysania statku, doczekaliśmy pory obiadowej t. j. godz. 7 ej.

Na przejmujące dźwięki „gonga", zwiastującego obiad, zjawiło się oprócz nas, tylko dwóch podróżnych—reszta, chorując, oddawała dań morzu.

O północy stanęliśmy przed wejściem do portu Cyn-dao, do którego wpłyniemy o godz. 7 rano, bo wtedy dopiero wejście do portu zostanie otwarte. Cyndao, dawniejsza kolonja niemiecka Tsingtau, zajęta obecnie przez japończyków, czyni zdaleka wrażenie czysto niemieckiego miasta, z dużą ilością wież, wieżyczek, a także kominów fabrycznych. Zaraz po wejściu do portu dokonana rewizja sanitarna o g. 7 rano wypadła dla nas pomyślnie—pozwolono nam w zasadzie na ląd wysiąść.

Następuje rewizja paszportów, ale a

FELJETONIK.

Epidemje.

Powiatowy urząd lekarski w Łodzi notujo następujące choroby w obrębie tego miasta:

1) Chinka: Symptomy: Osobnikowi choremu wyłażą gwałtownie oczy na wierzch, zwłaszcza na widok wystaw sklepów spożywczych i wędliniarni. — Chorują na nią przeważnie nauczyciele ludowi. Kończy się śmiercią głodową.

2) Czeszka (niema nic wspólnego proszę pań z wyczeszkami): Symptomy: Chory na nią wygina gwałtownie prawą rękę w przegubie i zatacza nią charakterystyczne kółko, chwytając zarazem, co się tylko da. Szerzy się gwałtownie, szczególnie wśród kolejarzy. Rozsadnikiem jej są wałęsające się po dworcach pakunki. Przeciwdziałać jej można, umieszczając chorych w sanatorjum z angielskiemi firankami vulgo na Milsza.

3) Włoszka: Symptomy: Silna śpiączka, chorego trudno obudzić. Większa część publiczności zachorowuje na nią podczas „bardzo zajmujących premjer" teatru łódzkiego. Ażeby się z niej wyleczyć zupełnie, trzeba raz przynajmniej pójść do kina na jakiś sensacyjny dramat.

4) Ormianka: Symptomy. Zarażony nią chce gwałtem zrobić majątek; pośredniczy, kupuje, sprzedaje, paskuje, oszukuje itd. Zapadają na nią wszyscy bez różnicy wieku, płci wyznania i narodowości. Kończy się tem, że jedni zostają dyrektorami aprowizacji, zaś drudzy kończą żywot wśród czterech gołych ścian, otruwszy się chlebem miejskim.

5) Mandżurka: Symptomy: wyłażenie bokiem Choroba ta nawiedziła głównie Radę miejską naszego miasta.

6) Angielka: Symptomy: Chory nie może się utrzymać na własnych nogach. Lekarze przypuszczają, że jest to epidemja rachitis. Chorują na nią prawie wszystkie grube ryby, najlepszy dowód, że każą się obwozić karetami. Niezawodne i najskuteczniejsze lekarstwo: odebrać ekwipaż i kijem po nogach, a konie niech śmiecie wywożą z ulic.

7) Papuaska: Symptomy: Ta niebezpieczna słabość — nieszkodliwa zupełnie dla amerykańskich wysp południowych — szerzy się tylko wśród płci pięknej. Polega na tem, że panie po każdym balu wycinają sobie w toaletach coraz większe dekolty u góry i u dołu i otulają się w coraz przejrzystsze gazy. Jeszcze niebezpieczniejsze są komplikacje tej choroby, które zachodzą wtedy, gdy jedna modnisia ujrzy drugą jeszcze bardziej od niej obnażoną. Na to nieszczęście niema lekarstwa.

—

Wiadomości bieżące.

—o—

Węgiel dla Łodzi.
Wysłano 1500 tonn węgla.

W dniu wczorajszym z polecenia prezydenta ministrów p. Skulskiego, starszy referent kancelarji rady ministrów, p. Konopka, zawiadomił telefonicznie prezydenta Rżewskiego, iż polecono wysłać do Łodzi 1500 tonn węgla. Komisarz ministerstwa handlu i przemysłu inż. Gross ma otrzymać polecenie, aby z całą energją współdziałał w dostawach dla magistratu węgla, szczególnie z tych fabryk, które obecnie nie funkcjonują, z powodu braku surowców.

Prezydent Skulski oświadczył, iż przypisywanie winy w obecnym kryzysie węglowym poszczególnym jednostkom i instytucjom jest niesłuszne, gdyż obecne przesilenie węglowe daje się odczuwać w całej Europie.

Z Rady Miejskiej.

Najbliższe posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we wtorek, dnia 20 go stycznia, o godz. 6 po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej przy ul. Średniej nr. 14. Porządek dzienny obejmuje:

I Komunikaty. II Wybory: a) przedstawiciela Rady miejskiej do okręgowej komisji rekwizycyjnej przy D. O. G. Ł., b) jednego członka do komisji spraw ogólnych, c) 2 członków do komisji pracy. III Wnioski: a) magistratu w sprawie: 1) zatwierdzenia „Ustawy miejscowej zabudowy m. Łodzi"; 2) zatwierdzenia instrukcji tymczasowej dla udzielania zezwoleń (koncesji na zakładanie i prowadzenie przedsiębiorstw handlowo przemysłowych; 3) zatwierdzenia „Ustawy miejscowej, dotyczącej urządzenia piekarń i zakładów cukierniczych; b) radnych: 1) r. Holenderskiego i tow, w sprawie podwyższenia ilości wydawanych obiadów dla dzieci szkół powszechnych z 10.000 do 15.000 dziennie; 2) r. Macińskiej i tow. w przedmiocie przyznania dodatków drożyźnianych nauczycielstwu nieetatowemu narówni z pracownikami miejskimi.

Z Rady szkolnej.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady szkolnej m. Łodzi załatwiono, między innemi, sprawy następujące: Przyjęto ostatecznie i postanowiono przesłać do ministerstwa W. R. i O. P. statut miejscowy o wprowadzeniu przymusu szkolnego w Łodzi, w redakcji ostatecznie przyjętej przez Radę miejską.

W sprawie wypłacania nauczycielstwu równoważnika tak zw. gruntowego, postanowiono 1) wystąpić z przedstawieniem do ministerstwa W. R. i O. P., że miasto wskutek braku gruntu nauczycielstwa obdzielić ziemią nie może, wobec czego równoważnik będzie musiało wypłacić ministerstwo; 2) do czasu przejęcia wypłaty rzeczonego równoważnika przez państwo, postanowiono prosić magistrat, aby wypłaty te uskuteczniał.

W związku z wystąpieniem Rady szkolnej do magistratu o wyznaczenie dla nowo przyjętej dziatwy bonów obiadowych, rada szkolna zwróciła się z prośbą do obecnych na posiedzeniu przedstawicieli Rady miejskiej i magistratu o poparcie sprawy niezmniejszenia ilości bonów, wydawanych dzieciom na obiady.

Brak ziemniaków i mąki.

Wobec coraz bardziej zwiększających się zaległości mąki kontyngensowej dla Łodzi, wydział zaprowiantowania miasta postanowił zakupić większe ilości zboża pozakontyngenzowego i roślin strączkowych, celem przyjścia z pomocą ludności. Postanowiono zawrzeć umowy z majątkami powiatów tureckiego i kolskiego na dostawę zboża, udzielając im awansu 500.000 mk.

Upoważniono ławnika p. Kaffankiego do zakupu 10 do 15 wagonów słoniny, oraz pewnych ilości oleju rzepakowego, względnie surowca, służącego do wyrobu tegoż oleju.

Dostawy kartofli dla wydziału należał szwankują, z powodu trudności komunikacyjnych i zmarznięcia ziemniaków.

Wykłady u ogrodników.

Zarząd Związku zawodowego ogrodników zorganizował dla swych członków tygodniowe wieczory (w każdą środę) dyskusyjne, na których przedewszystkiem uproszeni prelegenci wykładać będą przedmioty specjalne, oraz ogólnokształcące. Wieczory te odbywać się będą w sali Towarzystwa Rolniczego ul. Kilińskiego № 50, od godziny 6 ej.

Wykładane będą: sadownictwo, kwiaciarstwo, warzywnictwo, miernictwo i planowanie ogrodów i parków, rachunkowość i kalkulacja, bilansowanie, wreszcie krajoznawstwo, geografja i historja Polski.

Z sekcji pielęgnowania chorych.

Istniejąca przy magistracie sekcja niesienia pomocy ubogim chorym chrześcianom uległa reorganizacji.

Karmienie chorych powierzono komitetowi tanich kuchni, opieka zaś lekarska przekazana została wydziałowi dobroczynności publicznej i przeszła pod zawiadywanie dzielnic zapomogowych z całym dotychczasowym personelem sanitarnym.

W miesiącu grudniu sekcja wykazała następującą działalność: z listopada pozostało chorych 2010, przybyło 176, razem było 2216. W szpitalach umieszczono 19 chorych, w przytułku dla położnic 11, wyzdrowiało 417, zmarło 12, wykreślono jako niezgłaszających się po dalszą pomoc 745 i pozostało 188 chorych na styczeń.

Wydano recept ambulatoryjnych 935 i lekarskich—183, z czego chorzy otrzymali lekarstw ambulatoryjnych 787 i z recept lekarzy—151.

Obiadów wydano: dla chorych 25970 porcji i dla dziatwy szkół powszechnych, z daru amerykańskiego — 16,667 porcji. Mleka wydano 700 litrów, drzewa 530 porcji, węgla 10,620 funtów.

W liczbie 1882 pozostałych na styczeń chorych, było katolików 1679, ewangelików 183 i prawosławnych—20 chorych.

Ze związku inwalidów wojennych.

Jutro, 8 stycznia, odbędzie się ogólne zebranie związku inwalidów wojennych o godz. 2 po poł. w sali związków zawodowych przy ul. Pustej № 13. Zebranie odbędzie się bez względu na liczbę obecnych członków i będzie prawomocne. Wejście na salę za biletami członkowskimi.

Z kursów dla odkażaczy.

W dniu 5 b. m. zakończyły się egzaminy na 3-ch miesięcznych kursach dla odkażaczy. Z pośród 57 słuchaczy, uczęszczających na te kursa 19 otrzymało świadectwa na stopień odkażaczy.

Teatr Polski.

Na dzisiejszem popołudniowem przedstawieniu, które się odbędzie o godz. 4 po cenach najniższych odegraną będzie sztuka B. Gorczyńskiego „Konstytucja".

Wieczorem, staraniem komisji kulturalno oświatowej, odbędzie się czwarte widowisko ludowe po cenach najniższych, na którem ukaże się sztuka satyryczna B. Shawa.

W niedzielę po poł. po cenach popularnych powtórzenie programu Noworocznego Wiecz. „Siostra Helena".

Pasek na nici jedwabne.

Od pewnego czasu właściciele sklepów galanteryjnych urządzili pasek na nici jedwabne, używanie do wyszywania dziurek w ubraniach męzkich, kryjąc posiadane zapasy tych nici. Wobec powyższego dokonano rewizji w wielu sklepach i spisano protokuły, a sprawy skierowano do urzędu walki z lichwą i spekulacją.

Komisja sądowa przy oddziale łódzkim skazała za powyższe przewinienia Arona Weingartena (Piotrkowska 10) na 100 mk. lub tydzień aresztu i konfiskatę; Icka Fogla (Południowa 2) na 200 mk. lub 2 tygodnie aresztu i konfiskatę; Arona Klajnberga (Cegielniana 39) na 5.000 mk. lub miesiąc aresztu i konfiskatę, Majlicha Szatana (Cegielniana 43) na 300 mk. lub 3 dni aresztu.

Nowy proceder.

Wobec tego, że w Piotrkowie nie obowiązuje banderola na gilzy, wiele osób a zwłaszcza kobiety w ostatnich czasach zajęło się przemycaniem takowych.

W tych dniach urzędnicy walki z lichwą i spekulacją w pociągu idącym z Piotrkowa dokonali rewizji i odebrali wielu osobom gilzy, skierowawszy jednocześnie przeciwko nim sprawy do komisji sądowej. Onegdaj komisja skazała: Helenę Roziewską (Nowo Pabjanicka 6) na konfiskatę 10.000 gilz, Marję Gajowską (Skwerowa 18) 10,000 gilz, Bronisławę Wileńską (Emilji 42) 9.000 gilz, Genowefę Miszkiewicz (Emilji 42) 9.000 gilz i Katarzynę Stępień (Konstantynowska 44) 4.600 gilz

Wynik obławy.

Onegdaj podczas obławy aresztowano w obrębie IV komisarjatu 3 cywilnych i 3 wojskowych do wyjaśnienia.

W obrębie II komisarjatu zatrzymano 9 osób, z których zwolniono 5, czterech zaś poszukiwanych zatrzymano i odesłano do urzędu śledczego.

Skandaliczne porządki.

Przy ul. Brzezińskiej 130 leżał do wczoraj od 5 dni trup mężczyzny i dotąd nie został pochowany.

Z sądów.

—x—

Unlewinnienie oskarżonych o zabójstwo.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Cynarskiego rozważał onegdaj sprawę przeciwko 43-letn. Karolowi Weberowi i 44-letn. Marjannie Weber, oskarżonym o zabójstwo.

Okoliczności sprawy tej były następujące: w dniu 21 kwietnia 1919 r. we wsi Rokicie, gm. Bruss, niedaleko szosy Pabjanickiej znaleziono zwłoki mężczyzny z wybitnemi oznakami gwałtownej śmierci. Z dokumentów osobistych, znalezionych przy denacie. ustalono, iż są to zwłoki mieszkańca wsi Chachuły Karola Michalskiego.

Opinja oględzin sądowo-lekarskich stwierdza 18 ran rąbanych na głowie i szyi narzędziem zbrodni był topór ostry, lub siekiera.

Badana na śledztwie żona zamordowanego, Aniela Michalska, zeznała, że mąż jej wyszedł z domu 20 kwietnia (pierwszy dzień Wielkiej Nocy) około godz. 3-ej po południu, udając się w stronę Łodzi do jej siostry Ksawery Kiedrzyńskiej. O zabójstwie męża dowiedziała się dopiero na drugi dzień o godz. 10 rano od urzędnika policji kryminalnej.

Za sprawców tej zbrodni Kiedrzyńska uważa jedynie Karola i Marjannę Weber, a to z tego powodu, że pomiędzy rodziną Michalskich a Weberów od dłuższego czasu panowały ciągle niesnaski i nieporozumienia i datowały się już od chwili, gdy kilka lat przedtem Weber nabył do spółki z Michalskim plac we wsi Chachułach, na którym też wspólnemi siłami postawili dom. Połowa tego domu miała należeć do Webera, druga zaś połowa do Michalskiego, lecz podział ten ściśle uskutecznionym nie był, rezultatem czego były między nimi ciągle kłótnie i zatargi.

Michalski niejednokrotnie wyrażał przed żoną obawy, że Weber może go kiedykolwiek życia pozbawić.

Siostra żony zamordowanego Ksawera Kiedrzyńska zeznała. że 20 kwietnia był u niej Michalski około 5 po poł., wyszedł od niej o godz. 8 wiecz. w towarzystwie Zygmunta Rybickiego. M. wyszedł od niej, będąc zupełnie trzeźwym.

Rybicki zeznał, że wyszedł z Michalskim z mieszkania Kiedrzyńskich o godz. 8 wiecz. i odprowadził go do rogu ul. Kilińskiego i Senatorskiej, skąd już M. udał się do swego domu.

Stawieni przed sąd Weberowie nie przyznali się do zarzucanego im czynu.

Do sprawy zawezwano 26 świadków, lekarza eksperta i chemika.

Wywiadowca Stanisław Nawrocki zeznał, że na miejscu znalazł zwłoki mężczyzny rozebrane z palta, marynarki i kamizelki a obok nich rozlana była zygzakowato krew i leżały porwane mankiety. Nawrocki przy dokonaniu rewizji dowiedział się o nazwisku zabitego. Wśród licznie zebranych ludzi, którzy przyszli na miejsce przestępstwa, zwrócił uwagę na jakiegoś osobnika, wyróżniającego się swym wzrostem od innych obecnych, tym był, jak się okazało, Karol Weber.

Świadek pytał wszystkich, czy nie znają zabitego. Weber, który był przy tem nie dawał żadnych wyjaśnień. Dalej Nawrocki zaznaczył, że przy rewizji w mieszkaniu Webera i w należącej do niego komórce znalazł siekierę, przykrytą dobrze słomą. Następnie zauważył, iż rękojeść jej była świeżo szorowaną, w samym zaś mieszkaniu znalazł między brudną bielizną kurtkę w koszu. Nawrocki zwrócił również uwagę na podejrzane zachowanie się Marjanny Weber.

Podprokurator Angersztejn wnosił o ukaranie podsądnych z artykułów, wymienionych w akcie oskarżenia.

Powód cywilny popierał akcję cywilną.

Sąd po naradzie ogłosił o godzinie 8 wieczorem wyrok, na mocy którego — obydwoje podsądnych zostało uniewinnionych z braku dowodów.

—

nią nie idzie tak gładko. Japończycy lubią kopjować akuratność „porządek" niemiecki, do czego jeszcze dodają swą tradycyjną podejrzliwość wobec cudzoziemców, których każdy krok śledzą z niedającą się opisać drobiazgowością.— Cudzoziemiec, jak tylko wstąpi na terytorjum, zostaje pod władzą japońską, ma sobie dodanego anioła-stróża pod postacią tajnego agenta.

Wchodzimy do „smoking room" na statku celem poddania rewizji naszych paszportów. Za stołem siedzi dwóch urzędników cywilnych i jeden oficer japoński. Przychodzi kolej na mnie. Urzędnik przewodniczący ogląda na wszystkie strony mój paszport wystawiony przez polski Komitet w Szanhaju i indaguje szczegółowo co do personaljów. Wreszcie każe mi podpisać się i porównuje mój podpis z podpisem, jaki położyłem na karcie meldunkowej, siadając na stołek. Oglądając na wszystkie strony mój paszport, zauważył ów urzędnik, że data jego wystawienia w języku angielskim brzmi: „25 August", po polsku zaś „25 sierpnia" i twierdzi, że są to dwie różne daty. Ledwie po długich tłómaczeniach uwierzył, że to jedno i to samo, ale zaraz zapisał do swej księgi nazwę 8 miesiąca po polsku. Ponieważ jednak wszystko na świecie ma swój koniec, przeto i ta inkwizycja się skończyła. Dwaj inni członkowie komisji świdrowali mnie swemi kosymi oczkami w ciągu całej rozmowy mej z przewodniczącym. Na zapytanie, czy mogę wyjść na ląd, otrzymuję krótką odpowiedź: „Yes"—odetchnąłem po tej łaźni indagacyjnej.

—o—

Prace w komisjach sejmowych.

Komisja prawna odbyła posiedzenie dnia 15 stycznia, pod przewodnictwem p. Marka, na którym udzielono rządowi dalszego terminu 3-miesięcznego do przedłożenia projektu ustawy wojskowej karnej i o postępowaniu karnem. Następnie przeprowadzono ogólną dyskusję nad projektem rządowym ustawy o odpowiedzialności urzędników cywilnych za przestępstwa popełniane z chęci zysku. W dyskusji, referent p. Mieczkowski oraz przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości dr. Śliwiński, omawiali zasady tej ustawy. Urzędnicy tak państwowi jak i też autonomiczni mają być karani śmiercią za każde sprzeniewierzenie, oszustwo lub udział w tych przyczynach bez względu na wysokość wyrządzonej państwu szkody. Również kara śmierci ma dotknąć tych urzędników, którzy za wykonywanie swych obowiązków służbowych biorą łapówkę. Ustawa przewiduje, że ten, który nakłania urzędnika do pogwałcenia obowiązków służbowych, będzie bezkarnym, jeżeli przyczyni się do wykrycia zbrodni. Majątek urzędników, oraz jego rodziny ulega konfiskacie na rzecz państwa. Rozprawy mają się toczyć przed sądem w składzie 3 sędziów państwowych, a wyrok ma być prawomocnym, jeżeli o winie orzeknie sąd jednomyślnie. W dyskusji ogólnej przyjęto podstawowe zasady tej ustawy.

Przed rozpoczęciem obrad, komisja na wniosek przewodniczącego p. Marka powzięła następujące uchwały: Komisja uznaje potrzebę bardzo wydatnej podwyżki poborów służbowych pracowników państwowych. 2. Komisja w szczególności zwraca uwagę rządu, że należy się rychła i bardzo wydatna pomoc stanowi sędziowskiemu. 3. Komisja upoważnia swego przewodniczącego, aby powyższą uchwałę zakomunikował panu prezydentowi ministrów jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego przed posiedzeniem Rady ministrów, na którym będzie rozpatrywana sprawa podwyższenia płac urzędników.

Na zebraniu komisji w dniu dzisiejszym, przyjęto projekt ustawy o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa z chęci zysków w drugim czytaniu.

Komisja skarbowo-budżetowa załatwiła preliminarz ministerstwa ochrony pracy według referatu p. Wojdalińskiego. Petycję o założenie wydziału medycznego na uniwersytecie Poznańskim odstąpiono komisji oświatowej z równoczesnym wezwaniem rządu, aby ewentualnie wstawił potrzebną kwotę do budżetu.

Uchwalono następnie wezwać rząd do wdrożenia śledztwa przeciw tym urzędnikom, którzy będąc na urzędach państwowych, względnie dopuścili się innych nadużyć, do ograniczenia ilości urzędników wedle potrzeby niezbędnej, do zastosowywania ścisłej kontroli przy udzielaniu zapomóg bezrobotnym, a o ile to możliwe, zamiast demoralizujących zapomóg, przystąpić do robót publicznych. Na wniosek ks. Blizińskiego, zgodzono się przyznać na rzecz opieki nad dziećmi potrzebny kredyt, najwyżej do 5 miljonów marek.

Komisja rolna pod przewodnictwem p. Stolarskiego, w obecności szefa sekcji p. Miklaszewskiego, przeprowadziła dyskusję o nadużyciach w lasach rządowych i prywatnych. Postanowiono powołać komisję śledczą dla zbadania nadużyć, a tymczasem wybrać podkomisję z 3 członków dla opracowania projektu ustawy o atrybucjach komisji śledczej.

Handel, przemysł i finanse.

Sprawa przesyłek pieniężnych z Ameryki.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa ogłasza z powodu napływających skarg od stron otrzymujących pieniądze z Ameryki, że pieniądze te przychodzą z wielkiem opóźnieniem i że otrzymujący je, ponoszą straty z powodu różnicy kursu, wyjaśnia iż najlepszą drogą do przesyłania pieniędzy z Ameryki, jest przesyłanie w dolarach za pośrednictwem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Nowym Jorku. Odbiorcy nie poniosą znaczniejszych strat na kursie, a państwo polskie zyska przez to, iż Polska Kasa będzie miała w swym obrocie dolary.

Dotychczasowe opóźnienia w przesyłce powoduje to, że amerykańscy polacy wysyłający pieniądze, wysyłają je za pośrednictwem banków lub agentur i przesyłka trwa kilka tygodni, a nawet do 2 miesięcy, co znowu powoduje wielką różnicę w kursie.

—x—

Wypłaty w koronach.

Ministerstwo skarbu zawiadomiło kasy powiatowe w miejscowościach, gdzie w obiegu jest waluta koronowa, że w koronach powinna być wykonana wypłata zaległych emerytur za styczeń r. b. i czternasta pensja urzędnikom. Inne zaś wypłaty kasowe, depozyty, kaucje, podatki rządowe i komunalne powinny być wypłacane w markach po kursie 70 za 100.

O dolary z Ameryki.

W ostatnich czasach emigranci różnych wyznań przysyłają sporo pieniędzy z Ameryki dla swych krewnych w Polsce, na czem robią świetne interesa zarówno tutejsze kantory wymiany, jak i banki amerykańskie, które ogromnie nisko obliczają kurs. Tracą na tem oczywiście ubodzy ludzie, otrzymujący to wsparcie, ale traci także państwo.

Dziwić się więc należy, że dotychczas nie postarano się, aby poselstwo polskie w Ameryce przyjmowało dolary i wykonywało czynności wymienne z korzyścią dla Państwa Polskiego.

Stan waluty polskiej.

Gdańsk, 14 stycznia. (PAT). Telegram z pozn. W dniu dzisiejszym kurs marki polskiej doszedł tutaj do 80 fenigów. W Berlinie za markę okupacyjną płacą 60 fenigów, zaś za marki nowe rządu polskiego 63 fen.

Pomoc Ameryki.

Sfery finansowe ogłaszają, że zgadzają się, ażeby przemysłowcom, mającym zająć się wywozem artykułów do wyrównania szkód poczynionych przez wojnę, udzielić pożyczki w ogólnej kwocie 16 miljonów dolarów. Z tej sumy 6 miljonów ma być przeznaczonych na lokomotywy dla Polski. 5 miljonów na przybory elektryczne dla Francji i Belgji oraz maszyny rolnicze dla Anglji i 5 miljonów dla odbudowy przemysłu metalurgicznego we Francji.

Na giełdach zagranicznych.

Wiedeń, 16 stycznia. (P.A.T.). Kursy dewiz w wolnym obrocie z dnia 15 stycznia: Zagrzeb 241—251, Budapeszt banknoty po 10,000 121.50 — 131.50, po 1,000 124.50 — 134 50, Kraków 133—143, Praga 329—344, Czechosłowackie bank. po 5,000 345—335, drobne 345—365, Jugosłowiańskie 226—245.

Zurych, 16 stycznia. (P.A.T.). Dewizy z dnia 15 stycznia: Berlin 10, Wiedeń 2.20, Praga 8, Nowy Jork 5.60, Londyn 22.90, Paryż 49.25, Medjolan 41.25. Bruksela 49.56, Kopenhaga 102, Sztokholm 118, Chrystjanja 111, Madryt 107, Buenos Ayres 242, Noty koronowe 250.

Giełda warszawska.

Dnia 15 stycznia.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	225.—	210.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.. .	102.—	101.25
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	103.—	93.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	203.75	203.30
4½% listy zast. ziemskie .	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	232.—	230.50
4½% listy zast. m. Warsz.	219.—	209.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	—	—
Ruble carskie à 100 .	174.—	176.—
„ „ à 500 .	174.—	178.—
Ruble dumskie à 1000 .	54.50	55.—
„ „ à 250 .	—	—
Korony	78.50	81.50
„ szwedzkie. . .	—	—
Franki francuskie . . .	12.—	12.25
„ szwajcarskie . .	26.—	—
Dolary	130.—	133.—
Funty szterlingi . . .	530.—	532.
Leje rumuńskie. . . .	3.30	3.25
Dolary kanadyjskie . .	118.—	—
Guldeny holenderskie .	—	—

Ze świata.

Czy można zważyć światło?

Od kilku tygodni sfery naukowe i nawet świat laików zainteresował się ogromnie niezwykłemi odkryciami na polu fizyki teoretycznej uczonego szwajcarskiego Alberta Einsteina, który swoim dziełem o ralatywności zjawisk fizycznych dokonał poprostu rewolucji w naszych pojęciach czasu, światła, ciepła, ruchu i elektryczności. Udowodnił on poprostu, że mieliśmy o wszystkich tych zjawiskach jakanajfałszywsze wyobrażenia. Światło, ruch, elektryczność są według Einsteina pewne formy materji, które dadzą się poprostu zważyć. Teorję swoją popart w sposób zarówno oryginalny, jak i niezwykły. Oto twierdził on w roku 1914, że fakt materjalności światła będzie można zbadać przy sposobności zaćmienia słońca. Ponieważ od roku 1914 całkowite zaćmienia słońca przypadły na maj 1919 roku, świat naukowy z niezwykłem zainteresowaniem oczekiwał potwierdzenia teorji uczonego fizyka.

Istotnie okazało się, że podczas zaćmienia słońca światło pewnej gwiazdy, przechodząc w pobliżu słońca, zostało odchylone od swej prostej drogi, po której biegną promienie świetlne, w kierunku obwodu słońca. Było to zupełnie tak samo, jak kamień rzucony w prostym kierunku odchyla się pod wpływem przyciągania ziemi w kierunku przyciągającego ciała. A więc jeżeli światło mogło być przyciągnięte, to jest dowód, że jest materjalne. Jeżeli jest materją musi posiadać jakiś ciężar, a więc można je zważyć.

Taniec na tonącym okręcie.

Taniec jest środkiem zapomnienia o sobie i o całym świecie, twierdził filozof Mercier w chwili, gdy szał tańca ogarnął Paryż pierwszej republiki. Dzisiejsze czasy zdają się nam przypominać to paradoksalne spostrzeżenie francuskiego filozofa. Słuszność jego stwierdza też fakt, który pewien lekarz z Filadelfji opisuje w „Journal de Paris" z 7 lipca 1788 r.

W wojnie pomiędzy Wielką Brytanją a Francją w roku 1786 wybuchł pewnego dnia na pokładzie angielskiego transportowca pożar. Próżne były wszelkie wysiłki towarzyszących okrętów, które przyszły z pomocą żaglowcowi. Mała część załogi schroniła się do łodzi ratunkowej, inni poodchylali do wody i tonęli w obecności kolegów z innych okrętów na falach, reszta załogi tymczasem, która już nie mogła opuścić okrętu napełniała powietrze krzykami i jękami.

Nagle nad nieszczęśliwym okrętem uciszyło się, a z głębi dały się słyszeć dźwięki skrzypiec, grających dzikie melodje tańca. Wtedy cała załoga, która dopiero wołała rozpaczliwie o pomoc, zaczęła się namiętnie kręcić w tanecznym wirze i nie prędzej zaprzestała pląsów, aż okręt zanurzył się zupełnie w falach.

Groteskowy ten obraz topiącego się okrętu z tańczącymi marynarzami jest najokropniejszą ilustracją do słów Tomasza Quinceya, autora znanych wyznań zjadacza opjum, który rzekł: „Taniec jest najwymowniejszym wyrazem bólu szalejącego w namiętności".

Jak dzisiejsza paryżanka wygląda.

Szalone wybryki obecnej mody paryskiej, która chce sobie powetować bolesne wojenne prywacje zmuszają też i same paryżanki do odpowiedniego upiększenia swego exterieur. Oto jak według „Timesa" wygląda mieszkanka nadsekwańskiej Ville-Lumiere:

Silne barwy na policzkach, płonące wargi, mocno napudrowana skóra i silnie podkreślone brwi ponad sztucznie lśniącemi oczyma to dzisiaj w Paryżu sine qua non. Niektóre panie używają pudru, który jest prawie żółty i całemu obliczu nadaje krzykliwy ton. Czerwień policzków i warg zbliża się do barwy pomidorów. Włosy w skrętach przylepione do policzków; oczy powiększone mają kształt dużych migdałów; dziwne te kobiety zmuszają nawet usta do przybierania szczególnego kształtu, a brwi osadzają wyżej, niż je natura umieściła. Ręce są do najwyższego stopnia obrobione przez manicure, paznokcie farbowane na krwisty kolor lśnią jak zwierciadełka. Palce usztywnione najwyszukańszymi brylantami. Na ramionach migocą ciężkie wstęgi zamiast rękawów. Kostki u nóg są opięte szerokimi pierścieniami, nogi ujmują długie spiczaste pantofelki: całość sprawia wrażenie wyuzdanej huryski, która się się stała kochanką dzikiego wodza barbarzyńskiego plemienia.

Powrócił
Maestro **Giovanni U. Rossi**

Lekcje śpiewu, kształcenie głosu, solfeggio. Kursy **języka włoskiego** (pojedyńcze i zbiorowe lekcje) gramatyka i konwersacja. **Gra na fortepianie** (Metoda Luetschg). Krótka 11, prawa oficyna, m. 22. Godziny przyjęć od 12—1 i od 4—5 pop. 801—2

Ustąpię mieszkanie
znajdujące się przy ul. Piotrkowskiej pomiędzy Dzielną i Południową, składające się z 4 pokoi, kuchni i wygódki **wzamian** za mieszkanie z 3—4 pokoi, kuchnią z wszelkimi wygodami na jednej z podrzędnych ulic. Oferty proszę składać sub „Centrum". 814—1

Essencje owocowe
silnej koncentracji i różnych smaków nadeszły.

R. Seidengart Łódź, Piotrkowska 44. 811-1

Zawiadamiam moich przyjaciół i kolegów, że w sobotę, dnia 17 stycznia r. b. odbędzie się u mnie doroczne bicie wieprza, na które zapraszam.

Cangierowski.

Potrzebny jest
do prowadzenia sekretarjatu Związku Zawodowego **rutynowany samodzielny buchalter i korespondent,** dobrze obeznany z protokułowaniem posiedzeń, oraz biurowością kancelarji i instytucji społecznej. Pensja według kwalifikacji. Pierwszeństwo mają ci, którzy podobne stanowiska już zajmowali. 769—1

Oferty z życiorysem i podaniem warunków składać należy w administracji „Głosu Polskiego" pod „Sekretarz".

Dziś o godz 3 po poł odbędzie się **w Sali Koncertowej, Dzielna № 18**

Wielki Koncert Dziecinny
pod dyrekcją **M. Ceswana.**

Bilety do nabycia w kasie Sali Koncertowej od godz. 11-ej przed południem. 824—1

PASY LNIANE
również wielbłądzie, nieprzemakalne, w różnych szerokościach, dla fabryk, młynów, studni, tartaków i t. d. wytworzy fabryka „Manoli", Piotrkowska 83. 765—1

---

7 BAL MASKOWY w NIEBIE 7

24 stycznia r. b. w Sali Koncertowej.

Bilety w cenie 15 mk. do nabycia w „Wolnej Scenie". Zachodnia 53, od 11—1 i 5—7. 768—1

Kursy Buchalteryjne
Henryka Lubińskiego
wykładane są przedmioty:

buchalterja, korespondencja, rachunki handlowe, stenografja, pisanie na maszynach „Remington", „Mercedes", „Orzeł" i inne oraz poprawienie charakteru pisma. Ukończenie kursów upoważnia do objęcia posady biurowej. Zapisy przyjmuje kancelarja Kursów **Piotrkowska № 79.** 252—1

---

200 mk.
płacę za aparat starych zębów. Również kupuję stare złote zęby **Andrzeja № 7, w prawej oficynie, parter. Nadryczny.** 63-10

Olej rzepakowy i lniany
do celów spożywczych i technicznych

poleca

Akc. T-wo „I. D. Potoka Synówie"
w Małobądzu, poczta Będzin. 446-3

Lekarze-dentyści
A. i M. Cenżar

przyjmują **osobiście** codziennie od 10 r. do 7 w.

Piotrkowska 82, front 5—78

Lokomobila
do 20 H. P. na kołach z kominem do sprzedania. Cegielniana № 68 u gospodarza. 460—3

Nowo-Otworzony
Polski Hurtowy Skład
Naczyń kuchennych emaljowanych cynowanych oraz matalporcelany

Dom Handlowy „POLFERRUM"

631—2 Warszawa, ul. Złota 57.

Sprzedaż emalji I i II gat. na wagę. Najtańsze źródło!

Chemja prakt.
Nauka chemji analitycznej. Teoretycznie i praktycznie. Analiza moczu: mikroskop i chemiczne badania **ilustrowane najnowszymi sztucznymi preparatami.** Zapisy u p. A. Gellera Zawadzka 18, od 3—5 po południu. 298—4

Płacimy najlepsze ceny za

rzeczy futrzane
i sprzedajemy takowe po cenach przystępnych. — Przyjmujemy również wszelkie reparacje.

Zusmanck i Dawidowicz, Piotrkowska 19 w podwórzu. 805—15

Lokal
fabryczny z siłą elektryczną poszukiwany na 26 szerokich warsztatów angielskich z maszynami pomocniczemi od zaraz. Oferty upraszam pod G. F. w „Głosie Polskim". 781—2

Kto odstąpi
umeblowane mieszkanie z 5 pokoi, kuchnią i wszelkiemi wygodami. Oferty sub. „Z. R." do Administracji „Głosu" 785—3

Onegdaj zgubiono, idąc ulicą Długą do ul. 6 go Sierpnia

torebkę
z portmonetką.

Upraszam uprzejmie o zwrócenie takowej za sowitą nagrodą do Janiny Sobczak, Długa № 85. 771—1

Dr H. Różaner
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje codziennie prócz niedziel od 5—8 wiecz

Dzielna № 9.

DOM
3 piętrowy (w dobrym stanie), składający się z sal na lokal fabryczny, szpitalny lub szkolny odnajmę na dogodnych warunkach, I. Zamek, Średnia № 17. 787—2

Konferencja Koła Kolejarzy P. P. S.
W niedzielę dn. 18 stycznia r. b. o godz. 1 p.p. w sali „Leśniczówka" przy ul Milsza № 64, odbędzie się **zebranie** byłych kolejarzy (za okupacji) prosimy o liczne przybycie; na porządku dziennym b. ważne sprawy. 771-1

Madame Lamg-David
de retour a Lodz

recoit de 4 a 6.

Piotrkowska 200.

Pokoju
słonecznego **umeblowanego,** z elektrycznem oświetleniem, usługą i wygodami w śródmieściu przy inteligentnej rodzinie poszukuje urzędniczka. Oferty pod „Ulga" w „Głosie Polsk." 790—5

Lekarz-Dentysta
M. Szatensztajn
Cegielniana 15

przyjmuje od 10—1 i od 3—7 w. 815-4

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 10—12 r. i od 5—7 pp.

Nawrot 7. 72—3

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. A. A. A. Kupuję pianina, żakiety karakułowe, dywany perskie — Piotrkowska 67, Hotel „Victoria", pokój № 3. 751-

A. A. A. A. A. A. Kupię pianino do 10000 marek. Oferty: Biuro „Promień", Piotrkowska 81 sub „Pianino". 752—2

A! | | Kredens, tremo, stół, krzesła, otomanę, łóżka, materace, szafy bieliźniarkę, leżankę, różne drobiazgi sprzedam tanio. Piotrkowska 261, m. 4, II piętro, front. 695—6

A. A. Kupuję meble, pianina, dywany, garderoby, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, płacę najlepiej. Wólczańska 43 (róg Benedykta) m. 6. 66—30

A. Meble z stołowego, sypialni, oraz szafy, otomanę, bieliźniarkę, biurko, komodę, łóżeczko dziecinne leżankę, stoliki, słupki wyprzedam zaraz Piotrkowska 223—3 I p., front. 409-10

A. Krawaty sprzedaję i przyjmuję do roboty, a także przerabiam stare. Cegielniana 55. 493-5

Angielskiego, konwersacji i literatury szybko udziela rutynowany nauczyciel. Zastać można: N.-Cegielniana 12, m. 4. od 3—5 pp. 18060—1

Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, stenografji, korespondencji, buchalterji, kursu maturalnego, udziela zapomocą listów Instytut Smitha, Warszawa, Sienkiewicza 3. 452—1

Aparaty fotograficzne używane kupuje skład M. Spiewaka, Piotrkowska № 116. 742-1

Do sprzedania 2 młode foksterjery. Wiadomość: Al. Kościuszki № 82, u dozorcy. 788—3

Kupuję wszelką używaną garderobę, meble, bieliznę i najróżniejsze domowe ruchomości. Płacę najwyższe ceny. — Weinreich, Benedykta № 19 (róg Długiej) front, sklep. 5 9—31

Książki hebrajskie wszelkiego rodzaju, w każdej ilości kupuję po cenach najwyższych, Kapelusz, Średnia 13. 721—3

Kasa ogniotrwała i aparat telefoniczny stojący do sprzedania. Wiadomość: Sienkiewicza 40 u stróża. Obejrzeć można między 6—7 wieczór

Kto sprzeda biednej 12-letniej dziewczynce trzewiki lub pantofle używane w cenie 50 mk? „Głos Polski" dla „dziewczynki". 774

Maszynę Singera, szafę, palto damskie pluszowe, lanszafty sprzedam tanio. — Aleja Kościuszki 26-7, 803

Na biuro potrzebny jest lokal składający się z 5-iu do 6 pokojów z wejściem z ulicy (sklep). Oferty piśmienne składać należy w administracji „Głosu Polskiego pod „J. G." lub telefonicznie 203. 572—3

Nauczycielka rutynowana udziela lekcji gry fortepianowej po cenach przystępnych. Średnia № 30, parter m. 1. Zastać można od 11—1 i 5—7. 706—5

Pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez poszukuję Oferty „Głos Polski" pod „Kawaler". 806—2

Psy różnej rasy kupuję i sprzedaję. Andrzeja 40, m. 13 792

Poszukuję mieszkania z 2—3 pokojów z kuchnią, z oświetleniem, tylko w lepszym domu. Za wskazanie wynagrodzenie. Graner, Al. Kościuszki 41, m. 29. 672-3

Pokój umeblowany z oświetleniem do wynajęcia. Ewentualnie za lekcję do 8-nioletniej dziewczynki. Zielona 55, m. 19. 488—3

Poszukuję przyzwoicie umeblowanego pokoju z elektrycznością i oddzielnem wejściem. Oferty pod S. 523. 776

Pokoju umeblowanego poszukuję. Oferty pod „I. S." do adm. Głosu. 823—1

Pudełka białego sprzedam. — Wiadomość: Konstantynowka 19. m. 6, od g. 11—1. 723—2

Potrzebna rutynowana krawcowa do domu prywatnego, Piotrkowska 103, m 2. 756—2

Sklep spożywczy, ewentualnie urządzenie sklepowe do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu. Słowiańska 15, 6 2—3

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu, oraz meble dębowe. Aleksandrowska 35, Borucki. 696—5

Sklep lub urządzenie sklepowe do sprzedania. Kilińskiego 109. 745—2

Sklep na ul. Piotrkowskiej pomiędzy Nawrot a Przejazd do sprzedania, Wiadomość: Nawrot 1. Mleczarnia. 705

Sprzedam sklep galanteryjny wraz z urządzeniem sklepowem. Pabjanice. ul. Tuszyńska róg Bóżnicznej № 13. 809—5

LUNA

Dziś przedstawienie dla dzieci i młodzieży

Początek o godz. 3.15 pop. Ceny miejsc od 1.— mk.

Udzielam niemieckiego wzamian francuskiego. Juljusza 19. m. 2, od 1—3. 670-3

2 pokoje umeblowane do wynajęcia Wólczańska 21, II piętro, front 801—2

Zagubione dokumenty:

Borycki Sima zgubił paszport wyd. w Malinicach. 129-3

Bergman Aron zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 825—3

Białkowicz Feneches zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi, oraz metrykę urodzenia. 8 6—3

Bajle Abram Szmaje zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 802-3

Błaszczyk Marjanna zgubiła kartę paszportową wydaną w fabryce Heintzla i Kunicera. 772—2

Działosińska Terca zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 740—3

Djamant Fajwel zgubił kartę powołania do wojska wydaną w Łodzi. 812-1

Eteit Józef zgubił paszport niemiecki wyd. w Kaliszu i 110 marek. Słowiańska 20. 786—3

Feldau Mordka zgubił paszport angielski na wyjazd wyd. w Łodzi. 6 0 3

Farjan Marta zgubił paszport niemiecki wyd. w gm. Krzyna. 724—3

Goldberg Sara zgubiła paszport niemiecki. wydany w Łodzi. 702—3

Herman Łaja zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 722—3

Itson Adelina zgubiła legitymację chlebową na 1 osobę. 770

Iwanow Zofji skradziono paszport wydany w Warszawie. 794—3

Kozłowicz Franciszek zgubił odroczenie wojskowe wyd. przez P. K. U. w Łodzi. 665-3

Kowalczyk Anna zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 651-5

Kacenelenbogen Mali zgubiła matrykułę szkolną, wydaną ze szkoły p. Aba. 827—1

Krause Ema zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 813—3

Landsberg Golda Blima zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi, 690-3

Lipszyc Małka zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 7 0—3

Mancia Maks zgubił matrykułę szkolną wydaną ze szkoły p. Krigiera. 797

Michelski Władysław zgubił paszport niemiecki wyd. w Pabjanicach. 790

Nep Józefa zgubiła kartę naftową 791

Osieja Helena zgubiła paszport wyd. w Pabjanicach i legitymację zapomogową. 780

Pawlak Ludwik zgubił legitymację wydaną z Komitetu dla bezrobotnych. 777

Pinkus Naftali zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 676

Pinkus Icek zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 679-3

Plat Frymed zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 682—3

Pytel Manasse Josek zgubił paszport niemiecki, wydany w Gąbinie. 75 —3

Rys Józefa zgubiła paszport niemiecki. wyd. w Łodzi. 760-3

Rozental Ruchla zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 673-3

Rozenwein Mirjan zgubił paszport niemiecki wyd. w Częstochowie. 700—3

CORSO
Zielona 2

Dziś i jutro

dla dzieci
od g. 1 do 3 po poł.

Parasolka z łabędziem

Ceny od Mk. 1 do 1.50.

Rutkowska Jadwiga zgubiła dowód osobisty za № 312. 712-3

Sum-Szyk Chaim zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 715—3

Senderówna Bronisława zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 728-3

Szlamowicz Majer zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 782—3

Trocki Izrael zgubił paszport wyd. w Łodzi. 737—3

Uczenica 5—6 klasy chrześcijanka potrzebna do udzielania lekcji, zakres 2 klasy; w okolicy Placu kościelnego „Głos Polski" sub. „Lekcje". 773

Weis Icek zgubił paszport rosyjski, wydany w Warszawie. 591—3

Wolborski Hersz zgubił paszport niemiecki wydany w Łowiczu. 808—3

Zalewska Matylda zgubiła legitymację chlebową, kartki na 116 okres i kartę węglową. 783

Zgubiono
portfel z pieniędzmi
uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Średnią № 11, parter, do drukarni, ewentualnie do mieszkania II piętro. 820—2

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.